Tygodnik „Prawo i życie" z 10 marca br. zamieścił interesujące opracowanie P. Ambroziewicza pt. „Klucze do skarbca". Prezentuje on m. in. szereg danych o obecnym zagospodarowaniu terenów kraju dla celów turystyki i wypoczynku oraz planów na przyszłość w tym zakresie.

W artykule czytamy m. in.:

„Sprawą zagospodarowania terenów dla celów turystyki i wypoczynku — z czym ściśle wiąże się koncepcja ochrony pewnych stref krajobrazu — interesuje się — w zależności od punktu widzenia — wiele instytucji: GKKFiT, PAN (Komitet „Polska 2000") (...) MGTiOŚ oraz Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, w którym w Departamencie Ochrony Przyrody powołano Wydział Ochrony i Kształtowania Krajobrazu i Środowiska Przyrodniczego".

I następnie:

„W programie ochrony środowiska do 1990 roku proponuje się przeznaczenie 6 260 000 ha (w tym około 2 800 000 ha lasów) na szeroko pojętą rekreację. Tym samym obszar ten stanowiący w przybliżeniu jedną piątą obszaru Polski — będzie terenem chronionym. Wytypowano też 20 parków krajobrazowych o łącznej powierzchni niemal pół miliona hektarów.

Nie czekając na ustawową ochronę krajobrazu, wzięły się do dzieła już przed paroma laty niektóre wojewódzkie rady narodowe. Tak np. kielecka WRN podjęła w 1971 r. uchwałę w sprawie ochrony środowiska przyrodniczego, tworząc 14 rejonów krajobrazu chronionego (572 500 ha, z czego 270 000 ha chronionego specjalnie). W Łódzkiem utworzono w tym samym roku 16 stref krajobrazu chronionego o powierzchni 348 700 ha. W Olsztyńskiem — Mazurski Park Krajobrazowy zajmujący

40 000 ha lasów i jezior w trójkącie miast: Mrągowo—Orzysz—Ruciane—Nida. Dwa lata temu powstał wschodniobeskidzki obszar krajobrazu chronionego na Rzeszowszczyźnie, a 6 lat temu leśny pas ochrony wokół GOP-u. W poszczególnych województwach używa się różnej nomenklatury, różny jest też stopień zaawansowania ochrony. Najważniejsze jednak, że i coś się w tej dziedzinie zaczęło dziać".

„Jest sprawą przesądzoną — podkreśla autor — że ochrona krajobrazu musi być uregulowana ustawą i chyba dopiero od tego momentu można będzie mówić o istotnym przełomie".

„Według projektu, obowiązek ochrony krajobrazu spoczywa na użytkowniku danego obszaru. Użytkownikiem będzie więc najczęściej okręgowy zarząd lasów państwowych, może zarząd PGR-ów, czy gospodarstw rybackich, czasami rada narodowa — brzmi następne sformułowanie autora, który z kolei zgłasza swe zastrzeżenia do takiego układu:

„Ochrona krajobrazu będzie dla tych wszystkich zakładów i instytucji przysłowiową kulą u nogi, co więcej — przeszkodzi niejednokrotnie w wykonaniu planów produkcyjnych. A raczej — przeszkodziłaby, gdyby ją traktowano poważnie. Mówię tonem dość kategorycznym o przyszłości, ale czynię to nie bez podstaw. Dotychczas bowiem niemal zawsze w sporze pomiędzy „ochroną" a „produkcją" wygrywała „produkcja".

I jeszcze:

„Jeżeli zdecydujemy się już na ochronę krajobrazu, chrońmy go skutecznie. Nie wydaje się jednak, aby taką skuteczną ochronę mógł zagwarantować użytkownik i producent w jednej osobie (...). Lepiej traktować przyrodę wraz z jej nieodrodną częścią — krajobrazem — jako skarb bezcenny. A jak wiadomo, kluczy do skarbca nie wydaje się bez zastanowienia".